N. 170 Cena 25 fenigów. (Po za Łodzią 30 fen.) **Rok** [illegible]

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie mk. **72,** półrocznie mk. **36,** kwartalnie mk. **18.—,** miesięcz. **6.—** Zagranica kwartalnie mk. **22.50.**

Poniedziałek, 30 czerwca 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. **2.50 f.** za wiersz piet jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy **1 mk. 50** Ogłoszenia zwyczajne **75 f.** za wiersz pet. Drobne po **10 fen** za wyraz

Teatr Polski
Cegielniana 63.
Pod dyrekcją: **Fr. Rychłowskiego**

Poniedziałek, d. 30 b. m.
„Cyrulik Sewilski"

Wtorek, 1 Lipca
Tylko jeden występ Wandy Siemaszkowej
„DJABLICA"

Niniejszym zawiadamiam, iż objąłem jeneralną reprezentację na całe Państwo Polskie firmy:

Borsalino Giuseppe e Fratello, Alessandria (Italia).

Szanowni odbiorcy zechcą łaskawie zwracać się we wszelkich sprawach, tyczących się powyższej firmy pod adresem: M. L. Boni, T-wo Z. O. P. „Comptoir Commercial de Varsovie", Nowogrodzka 43.

Z poważaniem

(—) **Manlio Leone Boni.**

Po podpisaniu pokoju!

Kontrofensywa polska na całym froncie galicyjskim. — Polityka Niemiec.

Pokój zawarty.

Pierwsza księga jednej z najkrwawszych i najokropniejszych wojen — została zamknięta...

W ubiegłą sobotę w historycznej sali lustrzanej „Palais de Versailles" pełnomocnicy państw świata położyli swe podpisy pod traktatem pokojowym, likwidującym bezpośrednie skutki wojny i normującym warunki nowego współżycia między narodami, wypaczonego przez militaryzm i imperjalizm ostatniego ćwierćwiecza a wykolejonego ostatecznie przez wypadki wojny europejskiej.

Tak. Podpisano pokój. Wojna skończona... Z jakąż radością, z jakimś uczuciem niewysłowionej błogości przyjmuje świat tę wieść epokowego znaczenia... Oczy wszystkich skierowane są na mężów stanu państw sprzymierzonych, na konferencję paryską, na twórców pokoju...

I my, polacy, pełnią naszego szczerego uczucia witamy gorąco gwiazdę pokoju. Choć przecie dla nas jeszcze niezupełnie — mówiąc najsubtelniej — wojna skończona...

Uczucie nasze potężniejsze i wznioślejsze tembardziej, że przecie my zwycięzcami... My stoimy w szeregu najpierwszych zwycięzców ostatniego kataklizmu wojennego. Myśmy tej wojny dziejowej zdobyli Niepodległość i złożyli świadectwo — czem naród nasz jest, gdy idzie o interes Polski. Dlatego też witamy pokój z podwójną radością...

Coprawda jeszcze my, polacy, walczymy bez przerwy bohatersko na trzech frontach.

Choć my, polacy, osaczeni zewsząd ukrytym i jawnym wrogiem — bronimy się, niby lwy — jak na naród nasz przystało! Choć dla nas pokoju niema — tem niemniej jednak witamy orędzie paryskie, jako znak że i nam już zaświtała zorza pokoju...

Zbliża się kres i wojnie polskiej Traktat pokoju ustala przecież i nasze stosunki graniczne.

Oby tylko jak najprędzej zakwitła różdżka oliwna pokoju i dla Polski, dla nas narodu polskiego, który zaraz po odzyskaniu swej wolności z orężem w garści musiał stanąć na rubieży granic swej Ojczyzny i bronić zdobytej Niepodległości.

— — — —

Pierwsza księga wojny zamknięta..

Nemezys dziejowa otwiera drugą jej księgę: konsekwencji i doświadczeń.

Pokój zawarty nietylko w celu likwidacji wojny; wykreśla on nam szerokie horyzonty na dalszą metę... Wykreśla on nowe linje życia narodów...

Wojna ostatnia obfitowała w dość chyba wypadków dziejowych, — aby z nich ludzkość odrodzona mogła wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i wyrobić pojęcie o złem i dobrem.

Wojna obecna była niejako terenem doświadczalnym dla różnych teorji i praktyk politycznych — i oby ludzkość tylko dobrze zapamiętała wszelkie owe tyle słynne „doświadczenia wojny..."

Nowe drogi w kierunku reform czy to społecznych czy politycznych stają przed ludzkością... Wszelkie przeżytki wojny odrzucić czemprędzej precz należy, jeśli mamy unikać błędów przeszłości, na straszne skutki których patrzyliśmy własnymi oczyma...

Precz z przemocą i siłą! Tylko prawo i samookreślenie narodów może normować stosunki wszechświata od dzisiaj. Tylko prawo i honor mają stanowić w polityce. Tylko najszczerszy demokratyzm i idea ewolucyjnego rozwoju mogą nam być kowadłem przyszłości narodu, który oby tylko tęgimi ramiony ujął młot życia.

Wierzyć pragniemy, że pokój obecny jest pierwszym etapem ku ostatecznemu osiągnięciu idealnego „Pacis Domini pokoju Pańskiego...

Jan Wojtyński.

Jak zawarto pokój?

(Jeszcze szczegóły podpisania traktatu..)

LJON, 29. VI. (P.A.T.) — Radjo krak. „Temps", w wydaniu wieczornym, doniósł co następuje o podpisaniu układu pokojowego: Zamek wersalski nie był przystrojony. Pełnomocnictwa delegatów sprawdzono rano. O godz. 2 min. 45 prezydent konferencji Clemenceau zajął naczelne miejsce przy stole w sali zwierciadlanej. Prezydent Wilson wszedł na salę, przywitał się z panem Clemenceau i z wszystkimi delegatami podaniem ręki, poczem zasiadł po prawej stronie pana Clemenceau.

Straż, która do tej chwili była ustawiona rzędem przed przedstawicielami prasy, ustąpiła. O godz. 3 ej min. 10 wprowadzono na salę wśród imponującej ciszy pełnomocników niemieckich. Było ich 5-u. Zajęli oni miejsca, przeznaczone dla siebie, mianowicie przy stole za przedstawicielami Japonji.

Clemenceau powstał z miejsca i przemówił w te słowa: Otwieram posiedzenie, osiągnięto porozumienie między państwami sprzymierzonymi a rządem niemieckim. Tekst, przedłożony do podpisu, zgodny jest z tekstem, który wręczono delegacji niemieckiej. Proszę podpisywać. Podpis jest zarazem nieodwołalną zgodą na wszystkie żądania i warunki układu. Mam zaszczyt prosić panów delegatów rządu niemieckiego, aby położyli swoje podpisy.

Na to wezwanie 5-u delegatów rządu niemieckiego powstało z miejsc, zbliżyło się do małego stolika, ustawionego na środku sali i kolejno podpisywało układ. Gdy ostatni z delegatów podpisał, artylerja dała 101 strzałów. Pokój był zawarty.

Powodzenie naszej dyplomacji.

Mamy do zanotowania poważny sukces, dyplomacji naszej w Paryżu. Oto, jak wiadomo, ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od p. Clemenceau depeszę następującą, w której tenże donosi, że Rada Pięciu postanowiła upoważnić wojska Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego prowadzenia operacji wojennych po rzekę Zbrucz.

Depesza ta usuwa nareszcie wszelkie wątpliwości natury dyplomatyczno-politycznej, które dotychczas krępowały ruchy wojska polskiego i które stały się poniekąd powodem zarówno ostatnich niepowodzeń wojska polskiego, jak i straszliwych nieszczęść, które na ludność polską w Galicji Wschodniej spadły.

Odtąd nic już nie stoi na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi wojska polskiego aż do Zbrucza.

Fakt, iż o decyzji Rady Najwyższej doniósł naszemu ministerstwu spraw zagranicznych osobiście Clemenceau, jest wyraźną wskazówką, iż decyzja ta miała stanowcze i mocne poparcie ze strony Francji, której stery kierownicze mają całkowite zaufanie do nas...

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak dobrze rozumieją francuskie stery kierownicze nasze interesy narodowe i jak liczyć możemy na ich potężne poparcie.

Blok stronnictw ludowych.

Jak już wczoraj donosiliśmy, zawarty został związek stronnictw ludowych: Tugutowców i Piastowców. Związek ten osiągnął liczbę 110 członków (57 Tugutowców, 43 Piastowcow i 10 Bliźniaków).

Ponieważ za związkiem tym pójdzie w sprawie rolnej grupa Stapińskiego (12 członków), oraz kilkunastu włościan ze związku ludowo-narodowego, a nadto i socjaliści, przeto związek ten odegra decydującą rolę w tej tak ważnej kwestji.!

Tuguttowcy i Piastowcy są przekonani, że osiągnąwszy stan liczebny dla swego bloku wyżej 140 głosów, będą mogli sięgnąć po tę władzę — tem więcej, iż w tem zamierzeniu poprą ich socjaliści i Narodowy Związek Robotniczy. W każdym razie nowa ta grupa przewyższy swoją liczebnością największy dotychczasowy Związek w Sejmie, t. j. Związek ludowo-narodowy.

Piekło bolszewickie na Białej Rusi.

(Ciągłe aresztowania.—Rekwizycja.—Lekarze zmobilizowani.—Przymusowy pobór polaków do „krasnej armji".—Katowanie żołnierzy polaków. — Powstanie włościan.—Błagają polaków o pomoc.

Przed paru tygodniami władze sowieckie wydały rozkaz komitetom gminnym porobienia spisów całej ludności katolickiej, która tu przeważnie jest polska na Białorusi. Na podstawie spisów odbywają się masowe aresztowania i wywożenie zakładników. Tygodniowo aresztują od 80 do 100 osób. Zakładników biorą ze wszystkich warstw, zarówno ziemiańskich, jak ludowych.

Wywieziono już stąd literalnie wszystko. Nawet zawartość sklepów ze starem żelastwem, szyny tramwajowe i warsztaty kolejowe. Robotnicy z początku stawili opór i wymagali odszkodowania 40 miljonów i 3-miesięcznej pensji. Jednakże po trzydniowej walce ustąpili (około 300 zostało aresztowanych). O nastroju wśród czerwonej armji świadczy fakt, że pułki komunistyczne wysyłane są na pozycje w otoczeniu specjalnych oddziałów karnych, żeby nie pouciekały. Szpitale powywożono, jeden szpital miejski się trzyma. Lekarze do 80 lat zmobilizowani i wywiezieni do Smoleńska.

Wszystkich wygnańców polaków od 18 od 30 lat, którzy powracają z Rosji do Polski, bolszewicy mińscy aresztują obecnie i zmuszają do wstąpienia do czerwonej armji. Opornych rozstrzeliwują bez sądu. Naoczny świadek zeznał, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, iż przyprowadzonym do Mińska z pod Wilna jeńcom, żołnierzom polskim, w liczbie około 50, bolszewicy połamali lub poobcinali ręce i nogi. Niektórym obcięto uszy, jednemu z nich wyłupiono oko. Z tych 50 tylko może 10 żołnierzy naszych było niepokaleczonych. Gdy na dziedzińcu więzienia z okien więźniowie rzucili naszym żołnierzom kawałek chleba, to za karę wszystkim więźniom nie dano jeść przez 24 godzin, a żołnierzy obili batami.

W powiatach Wilejskim i Dziśnieńskim wybuchło powstanie włościan przeciwko bolszewikom. Wyjechała do Wilna delegacja w imieniu miejscowej ludności błagać polskie władze wojskowe i pomoc zbrojną.

Z ziemi Kieleckiej.

(Chińska sprawiedliwość. — Zła gospodarka ministerjum aprowizacji. — Rabunki i mordy. — Szmugiel przez Wisłę. — Zarobki żyda Langiera.)

Chińska sprawiedliwość zapanowała w Polsce, a wyroki tejże feruje Ministerjum aprowizacji przez szefów sekcji.

Kiedy okupanci opuścili nasz kraj, zabrawszy z sobą znaczną część produktów rolnych, kiedy całe okolice kraju zostały wybite gradem, a skutkiem tego było wyzyskanie połowy ziarna zbioru na ziemię, nasze Ministerjum aprowizacji, po czterech miesiącach wolnego handlu produktami rolnemi, przypomniało sobie o istnieniu większej własności i poczęło otaczać swą opieką właścicieli dóbr, wsadzając ich do więzienia i nakładając kary za nieodstawienie dowolnie nałożonego kontygentu. zwalniając równocześnie od tegoż chłopów.

Rezultatem tego jest, iż właściciele większej własności mają wyroki a chłopi pieniądze za przerobione kartofle na spirytus i za wywiezione całemi wagonami zboże do Niemiec.

Oto przykład:

Podczas gdy w powiatach miechowskim i pinczowskim zostało napadniętych i zrabowanych sześćdziesiąt dworów a w tem 5 wypadków mordu, dokonanych przez bandytów chłopów; Minister um aprowizacji bez sądu bez obrony, zaocznie, jak za czasów Niemców, Atyllów, Czingischanów i t. p. skazało w tychże powiatach trzydziestu właścicieli większej własności za to, iż cudów nie zdołali dokonać i nie odstawili bezzasadnie nałożonego przez Ministerjum kontyngentu, lecz tylko oddali to, co do oddania mieli, pozostawiając w spokoju chłopów i nie żądając absolutnie od nich aprowizacji kraju z ich zbiorów.

Ponieważ 60 proc. obszaru ziemi uprawnej znajduje się w rękach mniejszej własności, a ci za produkty swoje pobierają cenę pięciokrotną i wyżej, po nad cenę kontyngensową, bo za 1 ct. pszenicy żydzi im płacą 700 koron, a za żyto 500 kr., to łatwo przyjść do wniosku komu głodni mieszkańcy miast zawdzięczają drożyznę i ile winni obecnemu rządowi za opiekę nad nimi.

Fakt drugi:

W Nowem Mieście Korczynie, powiatu stopnickiego, żyd Langier prawem kaduka trzyma w dzierżawie przewóz przez Wisłę.

Pomijając już, że każe sobie za przewóz furmanek i osób płacić olbrzymie sumy, ów Langier nocą przewozi przemytnikom zboże skąd całemi wagonami produkty idą do Prus. Langier na przemytnictwie dorobił się krociowej fortuny, a na rękę idzie mu Ministerjum aprowizacji, wskutek bierności w stosunku do chłopów i żydów.

I to wszystko dzieje się w wolnej niepodległej Polsce: dla jednych sekwestr zboża, więzienie, kary, dla drugich wolny handel, zamykanie oczów na szmugiel i łajdactwa. Zaiste, sprawiedliwość tę już dobrze cały naród ocenił i pragnąłby z tej chińszczyzny jak najprędzej wyzwolić się, drogą całkowitej zmiany rządu.

St. K.

Zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Zawodowego robotników chrześcjańskich.

Pierwszy dzień zjazdu.

W sobotę w Domu Ludowym (ul. Przejazd 34), pod przewodnictwem p. Pawlaka, odbyły się obrady delegatów zjazdu Polskiego Zjednoczenia Zawodowego robotników chrześcjańskich. Przybyli delegaci ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Kalisza, Łęczycy, Pabjanic, Zgierza i innych miast Rzeczypospolitej. Ogółem przybyło 80 delegatów. Celem zjazdu jest ostateczne zadecydowanie sprawy połączenia wszystkich chrześcjańskich związków zawodowych Rzeczypospolitej polskiej w jedno potężne zrzeszenie, któreby było prawdziwą ostoją życia robotniczego.

Siedzibą centralnych władz tego ogromnego związku ma być Kraków. Na sobotnich obradach, między innymi, przemawiali pp.: redaktor Chorowicz i Puchałka, sekretarz generalny Polskiego Zjednoczenia zaw. robotn. chrześc. w Krakowie, oraz inż. Mianowski ze Lwowa.

W zakończeniu obrad zgłosili przystąpienie do Centralnego Polskiego Zjednoczenia zw. rob. chrześc. — delegaci zrzeszeń: z Warszawy, Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Konstantynowa, Kalisza, Łęczycy, Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Końskiego i z wielu innych miast okolicznych.

Drugi dzień obrad zjazdu.

Wczoraj delegaci odbyli zebranie w sali strażackiej w Pabjanicach pod przewodnictwem p. Nowakowskiego, nauczyciela miejscowego, przy udziale tamtejszych chrześcjańskich zrzeszeń robotniczych.

Trzeci dzień obrad.

Dziś od godziny 10 rano odbywają się w Domu Ludowym konferencje delegatów, o godz. 7 zaś wieczorem, w wielkiej sali Domu Ludowego, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich łódzkich chrześcjańskich związków robotniczych, przy udziale delegatów zjazdu, na którem powzięte zostaną ostateczne rezolucje i postanowienia, poczem nastąpi zakończenie Zjazdu.

Zebranie Resursy Rzemieślniczej.

(Sprawozdanie. — Podniesienie składek. — Dom Kilińskiego. — Protest. — Wybory. —)

Wczoraj po południu w Domu Kilińskiego (ul. Kilińskiego 117), pod przewodnictwem p. K. Chądzyńskiego, odbyło się roczne ogólne zebranie członków Resursy Rzemieślniczej. — Zebranie poprzedzone zostało nabożeństwem, które odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 9 rano.

Ze sprawozdania, które odczytał sekretarz p. Krachulec, wynika, że bilans za r. ub. zamknięto sumą 187,141 mk. 26 fen.

Czysty zysk z obchodu 100 rocznicy zgonu Kilińskiego wyniósł 4,274 mk. 50 fen. Przedstawienie na skarb narodowy dało zysku 1019 m. i 3 rb. 80 kop. Wpływy Sekcji Śpiewaczo-Dramatycznej wyniosły 18,234 mk., czysty zysk zaś zaledwie 2,427 mk. 64 fen. Frekwencja w bibljotece była słaba z braku dzieł doborowych, co w części zostało już zażegnane, gdyż zakupiono książek za 2,100 mk., udzielonych tytułem zapomogi przez Magistrat.

Sprawozdanie to, jak również budżet na r. b. w sumie 18,000, zebrani zatwierdzili, poczem zastanawiano się nad obojętnością członków, którzy interesują się sprawami Resursy do tego stopnia, mało, że np. na zebranie wczorajsze, na ogólną liczbę 650 członków, przybyło zaledwie 75. Z tej racji wyrażono życzenie aby nowy zarząd ustanowił przy Resursie stały Sekretarjat, celem nadania towarzystwu więcej żywotności.

Dlaczego niemcy podpisali?

(Clemenceau czuwał.—„Nie"! — Entuzjazm Paryża)".

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" tak opisuje w barwnych słowach ostatnie wypadki w Paryżu...

Paryż po siedmiomiesięcznem oczekiwaniu odetchnął.

A teraz czy chcecie wiedzieć, drodzy czytelnicy, dlaczego niemcy po tylu zwłokach, wahaniach i machiawelistycznych kombinacjach nareszcie odpowiedzieli: Tak!

Otóż dlatego, że p. Jerzy Clemenceau, prezes kongresu, wstaje bardzo wcześnie:

„Le monde appartient à ceux qui se levs de bonncheure".

O godzinie 8 i pół rano, w nocy zaiste historycznej z niedzieli 22 czerwca na poniedziałek, zajechał przed dom na rue Franklin № 8, automobil. Wysiadł zeń: p. Dutasta, sekretarz generalny kongresu. P. Dutasta spojrzał na oświetlone okna domu i rzekł: „Chwała Bogu"! Tygrys już wstał".

Dwaj nocni goście poszli na górę i zastali starego premjera już ubranego przy biurku.

— „Niemcy—rzekł p. Dutasta—proszą o nowe dwudniowe odroczenie.—Przed chwilą przyszedł do Wersalu telegram".

— „Odmówić!" — krzyknął obcesowo Clemenceau.

— „Ale—odparł trochę zakłopotany p. Dutasta — trzeba zwołać posiedzenie czterech. Co powiedzą na to pp. Lloyd George i Wilson? Obawiam się, że będą oni innego zdania".

— „Trzeba im natychmiast przedstawić projekt odpowiedzi!" krzyknął Clemenceau. chwytając za pióro.

W kilka minut później odpowiedź była już zredagowana.

Stary Clemenceau wiedział, co robi. Gdy po chwili Dutasta zajechał przed pałacyk p. Wilsona, trzeba było niemałych wysiłków, by prezydenta Stanów Zjednoczonych wyrwać z objęć Morfeusza.

Ziewając i szukając swych pantofli i „pyżamy", p. Wilson zaczął mozolnie odcyfrowywać tekst odpowiedzi,

— „Dobrze"—rzekł po chwili i, położywszy się do łóżka, zasnął na nowo.

Ta sama mniej więcej scena rozegrała się w mieszkaniu p. Llloyd George'a.

Raniutko w poniedziałek ostateczna odpowiedź ententy o charakterze bezwzględnego ultimatum zatelegrafowano do Weimaru.

Przez cały dzień w poniedziałek czekaliśmy niecierpliwie na odpowiedź A może się Niemcy nie zgodzą? Ale prawdę powiedziawszy, w to mało kto wierzył. Miano przeświadczenie, że ostry ton p. Clemenceau to jedyny system rozmowy z Berlinem czy Weimarem i żałowano, że tej metody nie użyto już wcześniej.

Jednakowoż przez cały dzień marszałek Foch, znajdujący się w Kreuzachu, w swej głównej kwaterze nad Renem, czekał na rozkaz: naprzód! Wszystko bowiem było przygotowane i wystarczało jedno słowo, by kolosalna nawałnica tanków, armat, samochodów i aeroplanów potoczyła się w głąb niemieckiego terytorjum.

A ta nawałnica, raz wywołana, trudna byłaby bardzo do powstrzymania — i o tem niemcy wiedzieli.

Osobiście od dwuch godzin już czekałem na wiadomości w ministerjum spraw zewnętrznych w biurze sekretarjatu kongresu.

Była godzina piąta minut piętnaście po południu, gdy zaterkotał dzwonek telefoniczny.

„Dobrze!" — rzekł pan Dutasta, odkładając słuchawkę, i, zwracając się do zebranych publicystów, dodał: „Za chwilę pułkownik Henry przywiezie z Wersalu odpowiedź niemiecką".

W kilkanaście minut później z rozpędzonego szeregu wojskowych samochodów wyskoczył pułkownik Henry, P. Dutasta czekał nań na ganku i, wziąwszy z rąk jego wątły papierek, pojechał natychmiast do sąsiedniego ministerjum wojny, aby zdać raport p. Clemenceau.

Co odpowiedzieli niemcy?

Krzyżowały się przypuszczenia i komentarze, ale w tej zadrżały wszystkie szyby t. zw. czerwonego salonu.

„Wum-bum!!!" — zagrzmiały armaty. Wybiegliśmy na ulicę.

Armaty huczały ze wszystkich kątów Paryża Jakby zdjęci jakimś dziwnym, popłochem mężczyźni, kobiety, niebiescy i żółci żołnierze biegali na wszystkie strony, podawali sobie ręce, krzyczeli.

„C est la paix! c'est la paix!!!" rozległy się zewsząd krzyki naprzód pojedyncze i zamieniające się po chwili w jakiś wielki, imponujący chór.

Zaczęły wyć ze wszystkich stron olbrzymie syreny, te same, które puszczano w ruch podczas nalotu strasznych pruskich śmiercionośnych aeroplanów. Kościoły uderzyły we dzwony.

Szybkim krokiem udałem się na wielkie bulwary. Już na wszystkich balkonach zakwitły różnobarwne chorągwie.

„Ah fallait pas, fallait pas Guillaume!

Ah fallait pas, fallait pas y allon!"

A liczni kamloci sprzedawali, tak jak w biały dzień, z gumowego pęcherza zrobione figurki jego cesarskiej mości Wilhelma II, który, po nadęciu, z przeraźliwym gwizdem się zmniejszał, zmniejszał i zamieniał po chwili w jakiś śmieszny, bezbarwny gałganek.

Następnie, celem zwiększenia wpływów Resursy uchwalono jednomyślnie podnieść od 1-go lipca r. b. składkę miesięczną członków do 1 m. 50 fen. Członkiniom-protektorkom zaś do 75 fen. Nazwę Resursy Rzemieślniczej przemianowano na „Dom Jana Kilińskiego", która już faktycznie istniejo i należało ją było tylko uznać formalnie.

W sprawie świętowania niedziel i świąt zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać na ręce Marszałka Sejmu rezolucję, domagającą się uchwalenia prawa, obowiązującego do bezwzględnego zachowywania święcenia niedziel i świąt.

W końcu uchwalono jednomyślnie energiczny protest przeciwko uchwale Rady Miejskiej, wymierzonej w godność i honor armii Hallera i wogóle armii Polskiej, przyczem na wniosek przewodniczącego wyrażono hołd żołnierzowi polskiemu przez powstanie.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli p.p.: W. Wagner, C. Jakóbowski, R. Kolaski, W. Kraszkiewicz, Z. Raabe, W. Suwalski, W. Danielewicz, J. Lips, Z. Krzyżanowski, J. Szymański, K. Kaspruś i K. Dawidczyński, oraz 6 zastępców.

W skład Komisji rewizyjnej weszli p.p.: Z. Krachulec, W. Szymkowski i A. Wróblewski, oraz 3 zastępców.

Kronika

— **Nabożeństwa dla żołnierzy.** Nabożeństwa dla żołnierzy odbywać się będą w każdą niedzielę i święto w kościele św. Krzyża, o godz. 9 rano.

— **Komisja trustowców.** Jak się dowiadujemy fabrykanci, należący do trustu wyłonili, z pośród siebie komisję, zadaniem której, między innemi, będzie omawianie z delegatami zrzeszeń robotniczych warunków pracy i płacy.

— **Z niedzieli.** Aura wczoraj wypłatała ludziskom ogromnego figla przedłużając sobotnią szarugę, skutkiem której aż 9 zabaw, które miały odbyć się w ogródkach miejskich i laskach okolicznych, nie doszło do skutku. ucierpieli na tem przedewszystkiem organizatorzy zabaw, następnie młodzież najbardziej żądna wrażeń i rozrywek w takt skocznej muzyki, zwłaszcza na łonie kwitnącej przyrody, przy akompaniamencie chórów skrzydlatych.

Pozatem dzień wczorajszy był dniem prawdziwego wypoczynku, bo każdy siedział w domu i „wypoczywał". Wprawdzie po południu aura nieco powstrzymała upusty niebieskie lecz mało kto wierzył tej „łaskawości", tembardziej że niebo niemal do nocy tonęło w dalszym ciągu w potokach chmur.

To też na ulicach ruch panował słaby.

— Owoce. Ukazały się w sprzedaży truskawki, czereśnie, agrest i poziomki. Ceny tych specjałów są wprost odstraszające: za funt czereśni żądają 6 mk. za funt truskawek 4 mk.

— O ochronie lasów. Szczupłe obszary lasów, w dodatku nadwyrężone mocno przez rabunkowy wyręb okupantów, bierze w obronę rząd, ale jakoś zbyt powoli rozwija on swoją działalność w tym kierunku, skoro, jak oświadczył jeden z delegatów łódzkiego Sejmiku powiatowego na ostatniem posiedzeniu tegoż Sejmiku w majątku Pucniewie, własność p. Wegnera, w ciągu ostatniego roku wyrąbano około 100 morgów lasu.

Z innych znów źródeł dowiadujemy się, że Urząd ochrony lasów w Piotrkowie, na odbytem w ostatnich czasach posiedzeniu, na 24 prośby o pozwolenie na wyręb lasu, dał odpowiedź odmowną.

Dwie te wiadomości w zestawieniu ze sobą brzmią bardzo dziwnie.

— Kradzież skór. Do szopy przy ul. Karola № 8, dostali się za pomocą podkopu niewykryci dotąd złoczyńcy i skradli 17 skór surowych, należących do Józefa Siedlańskiego.

— Znaczna kradzież. Z mieszkania Wojciecha Luchniaka (Skwerowa 22), skradziono rzeczy na sumę 10 000 marek.

Państwowa Szkoła handlowa w Zgierzu otwiera od nowego roku szkolnego klasę 7-ą.

Wpis, do klasy 2 wynosi 120 mk., do 7—300. A w naszych prywatnych uczelniach łódzkich żądają aż 400—750 mk. rocznie.

— **Pożar.** Wczoraj o godzinie 6 po południu w posesji № 96 przy ulicy Konstantynowskiej zapaliła się wozownia. Pożar umiejscowiły I. i II. oddziały straży ochotniczej. Wozownia spłonęła niemal doszczętnie.

— **Z Retkini.** Z powodu niepogody na wczorajszą uroczystość ku czci Serca Jezusowego, przybyło do Retkini bardzo mało osób. Księży zjechało z parafji ościennych 6. Sumę celebrował ks. Swinarski, proboszcz z Pabjanic.

Zabawa straży ogniowej ochotniczej, z powodu deszczu odbyła się w sali restauracyjnej w Brusie.

— **Napady bandyckie w okolicy.** Onegdaj o gedz. 11 w nocy, do domu kolonisty, Gotliba Baumgartena we wsi Sąsieczno, gminy Nowosolna, wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów, którzy steroryzowawszy domowników zrabowali garderoby i innych rzeczy na sumę 11 tys. mar. gotówką, 1000 marek, 109 rb. w banknotach 5 rublowych, srebrem 70 rb. i 20 marek, oraz 5 rb. złotem i zbiegli bezkarnie.

We wsi Warszewicach, w pow: brzezińskim, niewykryci dotąd złoczyńcy uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani napadli na zagrodę włościanina Gocka i zrabowali 500 marek.

Podczas, gdy bandyci, przystępując do rabunku terroryzowali domowników, poza domem rozległ się strzał. Po ucieczce bandytów znaleziono trupa, widocznie jednego z rabusiów, zastrzelonego przez towarzyszów. Osobistości zabitego niestwierdzono, gdyż przy trupie żadnych dowodów nie znaleziono.

Z Warszawy.

(Strajk w warsztatach wojskowych — W przededniu strajku pracowników miejskich? — Przygotowania do obchodu uroczystości Unii Lubelskiej.)

(Korespondencja „Kurjera Łódzkiego."

Warszawa, 28.6.

Od kilkunastu dni trwa strajk w 17 warszawskich fabrykach wojskowych.

I wobec tego utrudniony jest znacznie transport rannych do szpitali i dowóz żywności na front.

Robotnicy fabryk wojskowych warszawskich, których jest około 15 tys. z rodzinami — jak oświadczają nam ich przełożeni wojskowi — chcieliby pracować obawiają się jednak agitatorów.

Robotnicy żądają jako minimum płacy 15 marek dla wszystkich kategorji pracowników fabryk wojskowych i nadto 8 marek dziennie tytułem dodatku drożyźnianego. Wysuwają przytem cały szereg żądań. Dotychczasowe narady.

Robotnicy zakładów wojskowych nawiązali kontakt z robotnikami miejskimi stolicy, i ci przyrzekli poprzeć swych towarzyszy również strajkiem.

— Warszawa godnie się szykuje do uczczenia rocznicy Unji Lubelskiej. W dniu 1 lipca w sali ratusza odbędzie się uroczysta akademja. Przemówienia wygłosi szereg historyków.

— Pod tytułem „Co to jest"? — „Gazeta Poranna" dzisiejsza pisze:

„Marjan Strobinger, Samuel Boyzman, Daniel Hirszbajn, Aleksander Zygielman, Maurycy Melzak, Dawid Adelfang, Marek Segał, Natan Pinkus Ignacy Stueckgold, Izrael Garfinkel, Jojna Polak, Abram Dulman."

Co to jest? Zarząd kahału w Kozienicach, czy towarzystwo „Tomchaj Anchim" czy też skład trupy mającej grać „Hercele Mejuches"?

Ani jedno, ani drugie, ani trzecie.

Jest to poprostu personel administracyjny wojskowego szpitala zapasowego № I przy ul. Czerniakowskiej!! Obecnie szpital przenosi się na Nowowiejską."

Bez komentarzy.

J. K—ski.

Ostatnie Telegramy

Kontrofensywa polska na całym froncie galicyjskim.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 29 czerwca:

Front Galicyjsko-wołyński: — Po zatrzymaniu się wojsk naszych w planowym odwrocie na linji, nakazanej przez naczelne dowództwo, rozpoczęła się wczoraj kontrofensywa nasza na całym froncie galicyjskim. Złamawszy wszędzie opór ukraińców, wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęły linję Sasów—Złoczów—Narajówka. — Przez zajęcie wzgórz na wschód od Halicza, linja kolejowa Lwów—Halicz—Stanisławów jest znów w naszym posiadaniu. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych. Stracił około 2000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duże zapasy amunicji. Dzisiaj nasze wojska w dalszym ciągu postępują naprzód.

Front poleski. Wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej nad Jasiołdą.

Front litewsko-białoruski. Utarczki patroli wywiadowczych, pozatem spokój.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego
Haller, **pułkownik.**

Ratyfikacja traktatu.

PARYŻ, 28.6 (PAT) Havas. „Matin" donosi, że układ pokojowy ma być ratyfikowany w pewnym terminie nietylko przez zgromadzenie narodowe niemieckie, lecz także przez zgromadzenie pruskie i bawarskie. „Le Journal" pisze: Naczelnicy rządów wzorowali się na postępowaniu niemców w roku 1872, kiedy to uzależniono od ratyfikacji opróżnienie Paryża i wschodnich departamentów. Łatwo było znaleźć podobny bodziec dla niemców, mianowicie uzależnienie od ratyfikacji; uwolnienie jeńców nadaje się do tego, ażeby tę ratyfikację przyśpieszyć. „Echo de Paris" zapewnia, że Clemenceau pierwszego lipca zabierze głos w Izbie składając tekst układu pokojowego. Sprawozdawcą generalnym traktatu ma być Viviani. Tak samo w Izbie gmin Lloyd George 1/7 wygłosi mowę o pokoju.

I w Hiszpanji radość.

MADRYT, 28.6 (PAT) Havas. Z powodu podpisania pokoju król wystosował telegramy z powinszowaniem do państw sprzymierzonych i zjednoczonych.

Jeszcze szczegóły podpisania traktatu.

WERSAL, 28.6 (PAT) Havas. O akcie podpisania traktatu pokojowego donoszą jeszcze. Po niemcach podpisał układ Wilson, oraz wszyscy delegaci amerykańscy. Prezydent z uśmiechem na ustach wrócił na swoje miejsce, poczem podpisał Lloyd George i jego koledzy z delegacji angielskie, a następnie Clemenceau i delegaci francuscy, dalej delegacja włoska i delegacja japońska. Następnie podpisywały delegacje, mające interesy ograniczone, jako to, Belgia, Boliwja, Brazylja, Grecja i t. d. (w porządku alfabetycznym nazw danego państwa). Podczas tego delegaci niemieccy, wróciwszy na swoje miejsca, rozmawiali ze sobą, śledząc przytem z wielkiem zajęciem przyjście i odchodzenie pełnomocników.

Odjazd von Haniela.

PARYŻ, 30.6 (PAT) Radio pozn. Haniel wraz z 80 sekretarzami i personelem kancelaryjnym dziś, w poniedziałek odjechał do Niemiec.

Wilson odjechał do Ameryki.

PARYŻ, 30.VI. (P.A.T.) — Radjo pozn. Prezydent Wilson, w sobotę wieczorem o godz. 9 min. 45, wyjechał z Paryża do Brestu, skąd w niedzielę rano odpłynął do Stanów Zjednoczonych. Prezydentowi towarzyszył do Brestu minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki i pan Tardieu. Statek „George Waszyngton", eskortowany jest przez krążownik amerykański i kilka torpedowców amerykańskich, a do pewnego miejsca także przez krążownik francuski „Marsellaise" i kilka torpedowców francuskich. Na dworcu w Paryżu żegnał prezydenta Wilsona prezydent Poincare, premier Clemenceau, prezydenci obu izb, oraz wielu członków konferencji pokojowej.

PARYŻ, 30.VI. (P.A.T.) — Radjo pozn. Zarówno Wilson, jak i Lloyd George przed wyjazdem złożyli Poincaremu wizyty pożegnalne.

PARYŻ, 30.VI. (P.A.T.) — Radjo pozn. Wilson, na odjezdnym, wydał orędzie do swego narodu, w którym powiada, że jeżeli układ będzie ratyfikowany i ściśle wykonany, to nic nie zmąci nowego porządku świata.

LJON, 30. VI. (P.A.T.) — Radjo pozn. W rozmowie z delegatami amerykańskimi pułk. House zaznaczył, że Wilson odjeżdża z Europy z innym zupełnie zdaniem o niemcach, niż miał dawniej. Nabrał on przekonania, że daleko jeszcze niemcom do uczciwości. Bardzo ujemnie podziałało na Wilsona zwłaszcza spalenie chorągwi francuskich, zatopienie floty, oraz przygotowania do ataku na Polskę wbrew woli konferencji pokojowej.

Uznanie Polski.

PARYŻ, 30.6. (PAT). Radjo pozn. W sobotę przedstawiciele 5-ciu wielkich mocarstw oraz przedstawiciele Polski z panem Paderewskim na czele podpisali statut dotyczący uznania Polski.

Armja generała Hallera weszła w skład ogólnej armji polskiej.

LWÓW, 29. 6. — Jak się dowiaduje „Gazeta Lwowska", wojska polskie, sformowane we Francji, weszły po zakończeniu odnośnych pertraktacji, w skład ogólnej armji polskiej.

Z tej okazji Naczelnik Państwa wydał do wojska rozkaz, dziękując w imieniu Ojczyzny wszystkim, którzy w ciągu wojny w różnych warunkach i w ciężkim trudzie i walce wykuwali miecz polski na wszystkich niemal krańcach świata.

M. R. i D. P. Główna Komisja Ziemska

zawiadamia, że w Lipcu otwarte zostaną w Warszawie i Kielcach 11-to miesięczne kursy dla pomocników mierniczych. Wszyscy słuchacze otrzymają tytułem stypendjum po 200 marek miesięcznie. Na kursy będą przyjmowani kandydaci od 18 do 35 lat na podstawie egzaminów wstępnych, w zakresie 4-ch klas szkół średnich męskich; posiadający świadectwa z ukończenia 4 klas, złożyć winni egzamin z matematyki i języka polskiego. Po ukończeniu kursów, słuchacze otrzymają stanowiska pomocników geometrów.

W przeciągu 2-ch następnych okresów zimowych odbędą się kursy uzupełniające. Szczegółów udziela główna Komisja Ziemska w Warszawie, Aleja Ujazdowska 7 od 11 ej do 2-e po południu, oraz Komisja Okręgowa Ziemska w Kielcach.

Polityka niemców po podpisaniu pokoju.

Niemcy się tłumaczą..

KONIGSWUSTERHAUSEN, 28.6. (PAT). Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich. Kilku nieodpowiedzialnych polityków usiłowało stworzyć w Królewcu dyrektorjat w skład którego wchodziłyby Prusy wschodnie i zachodnie, Pomorze i Śląsk, a którego zadaniem miała być walka z Polską. Plan ten jednak nie doszedł do skutku wobec przeciwienia się ogółu.

Duszenie syczącej hakaty.

BERLIN, 29.6. (PAT). Biuro Wolfa donosi: „Deutsche Tages Zeitung" skazana została w państwie przez naczelnego wodza i ministra obrony Noskego za umieszczenie odezwy wzywającej do zemsty.

Bezsilna wściekłość prasy wszechniemieckiej.

NAUEN, 29.6. (PAT.) Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich. Prasa niemiecka w dalszym ciągu wypowiada ostrzeżenia dotyczące traktatu pokojowego, który nazywa wytworem polityki gwałtu i krótkowzroczności. — Niemcy z obojętnością przyglądają się widowisku które miało miejsce w Paryżu i Wersalu, wiedząc dobrze że pokój ten nawet zdaniem jego twórców nie może być podstawą do nawiązania stałej zgody między narodami. Teodor Wolf powiada, że niemcy w tryumfie zwycięstwa nie uznają tryumfu prawa. Zwycięzcy w kartach historji nie są orłami zwycięstwa, lecz drapieżnymi ptakami, które wzajemnie wyrywa ą sobie zdobycz.

W Niemczech wszyscy ludzie dobrej woli zwalczają aneksjonizm, natomiast u ich przeciwników idea ta jest powszechnie oklaskiwana.

Niemcy nawiązują stosunki handlowe z Rosja.

NAUEN, 29 6.(PAT.) Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich: Przedstawiciele przemysłu niemieckiego udali się za zgodą rządu niemieckiego i rządu w Moskwie do Rosji w celu nawiązania stosunków handlowych i zebrania informacji dotyczących przyszłej towary wymianu pomiędzy tymi dwuma państwami.

NAUEN, 29.6. (PAT.) Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich. Pertraktacje które odbywały się w piątek pomiędzy rządem a kolejowcami doprowadziły do porozumienia

Obniżenie cen żywności w Niemczech

NAUEN, 28.6. (PAT.) Radjo warsz. Powstał projekt wprowadzenia znacznych ułatwień aprowizacyjnych dla wszystkich warstw ludności niemieckiej przez obniżenie cen żywności i określenie racji tygodniowych. W ciągu najbliższych trzech miesięcy ma być na ten cel asygnowanych półtora miliona marek.

Uspokojenie Hamburga.

NAUEN, 28.6. (PAT.) Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich. W Hamburgu w dalszym ciągu trwały rabunki. O północy wreszcie zapanował spokój. Milicja ludowa skonfiskowała wielką ilość broni i amunicji w Saint Pauli.

Precz z oporem!

GDANSK, 30. 6. (P. A. T.) Radjo pozn. Rada wykonawcza w Gdańsku oświadczyła się przeciwstawieniu jakiegokolwiek zbrojnego oporu w razie ewentualnej zbrojnej interwencji Polski.

Górny Slązk na kongresie czterech.

LJON, 30. 6. (PAT.) Radjo pozn. Rada 4-ch zajmowała się na ostatnim posiedzeniu sprawą zbrodni popełnionych przez żołdactwo niemieckie na ludności polskiej na Górnym Slązku. Wysłuchano sprawozdania pana Paderewskiego i polecono najwyższej radzie wojennej, aby zajęła się natychmiast pomocą dla Polski.

Układ handlowy polsko-austrjacki.

WIEDEN, 29.6 (PAT) B. Kor. donosi: Rokowania prowadzone od tego czasu w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza stanu Zerbika w sprawie wymiany towarów obecnie we Wiedniu będą ukończone. Według dotychczasowych wyników rokowań niemiecka Austrja ma z Polski otrzymywać miesięcznie 50.000 tonn węgla. Ilość ta przyniesie małą ulgę dlatego, że ma być przeznaczona wyłącznie dla celów przemysłu. Dalej mają być przywożone z Polski do Austrji wytwory oleju skalnego, jako to: benzyna i nafta, następnie oleje gazowe i skóry na wyprawianie, a z żywności młode ziemniaki, jaja, gęsie i konie na rzeź. W rokowaniach wiedeńskich uzyskano 2 razy taką ilość jaka była umówiona w Wiedniu. Wzamian za to ma Austrja dostarczać Polsce obuwia, odzieży, wzrobów elektrotechnicznych, metali, wyrobów kołodziejskich i papierowych. Należy się spodziewać że wyniki narad wiedeńskich będą zatwierdzone przez oba rządy.

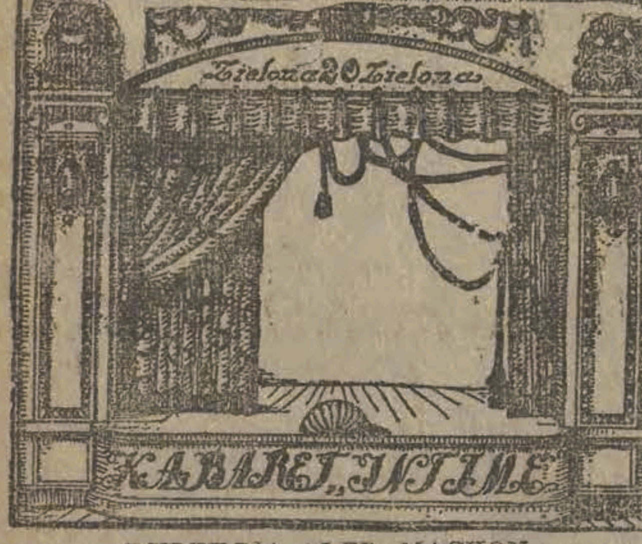

DYREKCJA ALFR. MACHON.

KABARET INTIME

20 Zielona 20.

DZIŚ

dnia 30 czerwca 1919 r.

Trzeci wieczór.

punkt. godz. 8 wiecz.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu **Cholekinaza** H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętne lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie **Objawy** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela Apteka-fizolog **H. Niemojewski, Nowy Swiat 16, m. 27**

Swierzbę szybko leczy mydlana **„Maść P-ra Hebdy"** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać wszędzie. Skład główny: **Tow. E. Hebda i S-ka w Warszawie, Elektoralna 18.** Tel 137

Pierwszorzędna firma

Z najlepszymi referencjami poszukuje zastępstwa na Galicję dobrych artykułów spożywczych,

Oferty przyjmuje sub „Rega" Centralne Biuro Ogłoszeń L. i E. Metzll i S-ka.

WARSZAWA, **Marszałkowska № 130.**

Do sprzedania zaraz ze składu:

proszek do konserwacji warzyw i owoców (Natrium bensocum) około 6.000 kilg., kwasu siarkowego około 50 balonów, kwasu mrówczanego około 300 balonów.

Oferty: Zarządca Państwowy, Warszawa, Zgoda 1 m 9, **Z. Wolski.**

Anilinę i wszelkie chemikalja

kupuję

Dom Importowo-Eksportowy Zygmunt Halber

Lwów, ul. Peltew na № 5.

Licytacje

Komornik przy Sądzie Okręg w Łodzi S, Basiński, zam. w Łodzi przy ul; Cegielnianej 66, ogłasza że od godz. 10 rano będzie przeprowadzona licytacja publiczna mienia ruchomego:

dn. 1 lipca 1919 r. — motor elektryczny należący do Wolfa Mędrzyckiego zam. przy ul, Poludniowej № 8, ocenione na sumę 700 mk.

dn. 4 lipca 1919 r. — meble należące do Szyi Sieradzkiego zam. przy ul. Sredniej № 23, ocenione na sumę mk. 935.

KOMORNIK: **S. Basiński.**

Licytacje.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K, SUZIN. zam. w m, Łodzi przy ul, Szkolnej Nr 14, niniejszym ogłasza, że dnia 1 lipca 1919 roku od godz. 10 rano. w domu przy ul. Głównej № 21, będą sprzedawane przez licytację publiczną różne ubiory męskie i meble należące do Józefa Wojciechowskiego.

KOMORNIK **K. Suzin.**

Z Palestyny

otrzymuję jako przedstawiciel na całą Polskę **korki,** drzewo korkowe: maszyny korkowe, różne części i noże do maszyn korkowych, wszystko w najlepszym gatunku. Posiadam również na składzie własnego wyrobu nowe korki do wina, wódek piwa, lekarstw, octu i różne inne, Obstalunki wykonywam sumiennie i po cenach umiarkowanych, Towar jest gwarantowany tylko za moim rachunkiem,

M. Brylant.

Fabryka korków, Łódź, Średnia 8.

OGŁOSZENIA DROBNE

A. Łóżka, materace szatę krzesła otomanę, stół sprzedam. Sienkiewicza № 59, m. 4. oficyna pierwsze wejście I piętro.

Abel Rubin zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Durin Bronisława zagubiła legitymację na zapomogi wydaną z Komitetu d a Bezrobotnych.

Gatry przewoźne i stałe, maszyny do wyrobu wełny drzewnej piły taśmowe, piły wiszące, szlifierki, aparat do spawania actylinem z dodatkami, tokarnia wiertarnia frezmaszyny i inne są do sprzedania Wiadomość: Lublin, Oddział Galicyjskiego Banku Kredytowego.

Gosławski Edward zagubił kartę węglowa, wydana z magistratu.

Goldkrauz Jakób zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ignacy Knas zgubił paszport rosyjski, wydany z mag. m. Łodzi

Jedyny w Łodzi **zakład reparacyjny** garderoby używanej: przerabia, nicuje odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 174.**

Lisiński Antoni zagubił kartę węglowa wydaną z Magistratu za № 73378

Meble sprzedaj. sypialnia stołowy oraz pojedyńcze nowe i używane Dzielna 11 — 25 w podwórz

Mikołajczyk Walerja zagubiła — kartę węglową, wydaną z magistratu.

Mikołajczyk Walerja zgubiła kartę węglową, wydaną z Magistratu.

Makuchy lniane i rzepakowe w znanym gatunku poleca. Łódzka parowa olejarnia ul. Niecała 12, przy Łagiewnickiej.

Meble sprzedaje. szafy. łóżka restauracyjne urządzenie i kuchnie Piotrkowska № 108. Przezdziecki.

Mundury wojskowe wykonywa starannie i tanio pracownia polska. **Piotrkowska 174.**

Sibińska Teofila zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi i legitymacje na zapomogi oraz legitymację chlebową wydana (z ul. Sredniej)

Sokołowska Bronisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w now. Lipno.

Sklepowe urządzenie w dobrem stanie tanio do sprzedania. wiadomość u stolarza. Widzewska № 86.

Stybel Leon zagubił kartę. węglowa wydana z Magistratu.

Szteigert Matylda zagubiła kartę węglowa, wydana z Magistratu

Wolski Franciszek zagubił legitymację na zapomogi z Komitetu dla Bezrobotnych i legitymację wojskowa

Zaginęły 3 karty węglowe na imię Małgorzaty Jendrzejczak i Stanisława Mędrzyńskiego i Stefana Mazyckiego, wydane z Magistratu

Zagubiłem legitymację chlebową wydana z 6 oddziału.

Zaginęła karta węglowa za № 73378 na imię Antoniego Lisińskiego, zam. przy ul. Lutomierskiej № 30.

Wydawca Antoni Książek Zachodnia 37. Druk. „Kurjera Łódzkiego" Redaktor naczelny Stanisław Książek